

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie.

Redakcja i Administracja: Przejazd 8. Tel. 20—30.

Niemcy w Królestwie.

Dąbie.

W zeszłym tygodniu w czwartek do Dąbia, położonego o 18 wiorst od Koła, jak informuje nas przybyła stamtąd do Łodzi osoba, przybyło dwóch żołnierzy niemieckich: jeden konno, drugi na rowerze. Traf sprawił, że w czasie tym w Dąbiu znajdował się kozak, któremu w aptece opatrywano ranę. Zoczywszy niemców, kozak skoczył na konia i zaatakował ich z pomyslnym skutkiem, gdyż jednego przebił lancą, położywszy go trupem na miejscu, drugiego zaś postrzelił, poczem odjechał w kierunku Łęczycy. Bezpośrednio po fakcie tym do Dąbia przybył znaczny oddział niemiecki, a dowiedziawszy się, co spotkało towarzyszy, wszczął śledztwo wśród mieszkańców, sądząc że to oni poturbowali żołnierzy. Dąbiu groziło bombardowanie. Rzecz cała wyjaśniła się dopiero, gdy ranny przyszedł do przytomności i opowiedział, co zaszło.

Po incydencie tym żołnierze niemieccy rozkwaterowali się we wsi, zapowiedziawszy że w dniu przyszłym wyruszą do Łęczycy. Nadmienić należy, że w skład oddziału wchodziło wielu Polaków poznańczyków. Skarżyli się oni na uciążliwe przemarsze, jakich zmuszeni są dokonywać (dziennie 9 mil).

Dnia następnego o godz. 6 rano, z pośpiechem oddział cały ruszył w kierunku Koła.

Osoba, która nas o powyższem poinformowała, a która po opuszczeniu Dąbia przez Niemców wyjechała do Łodzi, słyszała, jadąc, silną kano nadę w stronie Krośniewic, a przejeżdżając przez Łęczycę widziała więźniów, wypuszczonych z więzienia tamtejszego przez władze wojskowe rosyjskie, którzy wszyscy niemal dążyli do Łodzi i dowiedziała się, że kozak, który starł się z Niemcami w Dąbiu, po przybyciu do Łęczycy, zmarł.

Konin.

Ludność, która przed nadejściem wojsk niemieckich pouciekała, wraca znów do miasta. Niemcy, którzy rozkwaterowali się w opuszczonych przez mieszkańców domach, pousuwali się z nich. Żołnierze niemieccy czynią w mieście różne zakupy prowiantu, przyczem płacą za nie częściowo gotówką, częściowo zaś kwitami, za okazaniem których mieszkańcy otrzymują od władz wojskowych pieniądze. W mieście panuje obecnie zupełny spokój. Życie ekonomiczne idzie znów trybem normalnym.

Postój Niemców w Ambrożewie.

Z Lućmierza przybyły woźnica opowiada, że do Ambrożewa w sobotę przybyli przemoknięci do nitki dragoni niemieccy i zażądali wódki. Nie otrzymawszy jej, zdziwieni byli brakiem gorzałki w dużej wsi, wyszukali zamkniętą karcznię tuż przy drodze kołowej i sami zaczęli w niej gospodarować. Jakoż znaleźli jakieś trunki, którymi się uraczyli obficie, zabrali nieco chleba i innych prowiantów, poczem wyruszyli w dalszą drogę.

Strzelcy galicyjscy w Piotrkowie.

(a) W sobotę ubiegłą do Piotrkowa przybyły oddziały strzelców galicyjskich. Kancelarja tych oddziałów zajęła się gorliwie sprawą werbunku ochotników do swych zastępów, posiłkując się w tym celu rozlepieniem odezw i plakatów, szerzeniem literatury oraz agitacją, lecz jak dotychczas bezskutecznie.

Marsz wojsk niemieckich z Bełchatowa.

Z dniem wczorajszym liczne kolumny wojsk niemieckich, stojących dotychczas w Bełchatowie i Wadlewie, wyruszyły w kierunku Łodzi. Przednie stráže tych kolumn do-

tarły do Rudy Pabjanickiej i Karolewa. Zajęto lasy okoliczne oraz obsadzono wojskiem szereg punktów na linii kolei obwodowej i fabryczno-łódzkiej. (a)

Wiadomości bieżące.

Zamiejscowe.

Nieudany podstęp.

Z Piątku donoszą o następującej przygodzie wojennej, jaka przytrafiła się uczniowi szkoły realnej w Warszawie, chwilowo bawiącemu w Walliszewie.

Podjazd niemiecki złożony z 6 ludzi w czwartek wyruszył ze Sułkowiec w stronę Jasionny.

Gdy zmierzchało usłyszeli tętent koni ze strony Walliszewa. Przypuszczając, że to ku nim zmierza większy oddział rosyjski, postanowili tanim kosztem dokonać wywiadu i puścili w tym kierunku parę koni z przymocowanymi do siodeł jeźdźcami-manekinami.

W tym właśnie czasie konno wracał przez las wymieniony wyżej młodzieniec. Obawiając się, że zatrzymany zostanie przez dwóch dragonów niemieckich, których się był dopatrzył w owych manekinach, pogonił konia i wpadł między konnicę rosyjską, alarmując ją z powodu pościgu, jakoby za nim dokonywanego.

Kozacy dopędzili konie niemieckie, zmuszając do powrotnej drogi, czem zdradzili miejsce pobytu większego swego oddziału. Tu jednak tymczasem oficer zarządził zmianę pozycji i postąpił szóstką w obchód. Niemcy znaleźli się niebawem w ogniu z dwóch, a biedny realista w ogniu aż z trzech stron.

Nazajutrz w tym uczątku lasu znaleziono trup jednego niemieckiego żołnierza i dwie porzucone piketki dragonie. Uczeń wrócił szczęśliwie do Walliszewa, przywożąc ze sobą jako trofeum—podziurawiony manekin niemiecki podarowany mu przez oficera rosyjskiego, jako nagrodę za okazaną usługę i poniekąd za odwagę.

Realista jest synem urzędnika poczty i korepetytorem w W.

Miejscowe.

Z magistratu.

W magistracie łódzkim z powodu braku urzędników, którzy popuszczali swe stanowiska i wszyscy prawie wyjechali, żadne czynności prócz rejestracji urodzeń i zmarłych nie są uskuteczniane. Zgromadzenia urzędów cechowych również nie od-

bywają się z powodu nieobecności asesorów, urzędników magistrackich.

Deputacja miejska.

Deputacja, złożona z pp. Leona Grohmana, dr. Alfreda Biedermana i Antoniego Stamirowskiego, która jak wiadomo udała się do Piotrogradu w sprawach miejskich, wróciła obecnie do Warszawy.

Wczoraj okazyjnie przez koła zainteresowane z Łodzi wysłane zostały różne doniesienia. Powrót delegacji do Łodzi oczekiwany jest z dnia na dzień.

Tania herbaciarnia popularna.

Łódzkie żydowskie Towarzystwo ochrony kobiet uzyskało zezwolenie C. K. Milicji na urządzenie taniej herbaciarni w lokalu swoim przy ulicy Ogrodowej nr. 11. Szklanka herbaty kosztować będzie 1 kop., a duża bułka 2 kop.

Ludność żydowska w Łodzi a nadrabini Łódzki.

Pośród ludności żydowskiej w Łodzi panuje olbrzymie rozgoryczenie z powodu braku przywiązania do niej niedawno obranego nadrabina Treistmana.

Stoczono o ten wybór nie jedną walkę agitacyjną, poruszono cały świat żydowski i wszystkie kahały, objechano wszystkich rabinów, wybrano zaś akurat takiego, który bez wahania „związał” w czasie pierwszego popłochu i niewiadomo nawet dokąd.

Zmiany w Milicji.

Komisja ochrony żywnościowej weiloną została do ogólnej milicji miejskiej, zaś opaski jej z oznaczeniem liter: „M. O. Ż.”—wycofane z obrotu i używalności.

Do nowej siedziby.

Przykład, dany przez dyrekcję fabryki „Winkler, Gärtner i Borman”, znajduje naśladowców.

Wczoraj udała się delegacja od III kuchni robotniczej przy Związku zawodow. robotników przemysłu włóknistego do zarządu fabryki E. Eiserta (ul. Długa nr. 47) z propozycją oddania związkowi lokalu fabrycznego na jadłodajnię. Dyrektor fabryki, p. Szmidt, przyjął tę propozycję i wobec tego już jutro, w środę, III kuchnia robotnicza przenosi się do nowego dogodniejszego lokalu.

Sądzymy, że przykład tych fabryk znajdzie innych jeszcze naśladowców.

Aeroplan nad Łodzią.

W poniedziałek przed wieczorem około godziny 5 nad miastem naszym ukazał się aeroplan dwupłachtowy, systemu spotykanego przeważnie w rosyjskiej flocie napowietrznej. Aeroplan zdażał od strony Łowicza i znikł po kilkunastominutowym krążeniu nad miastem, w kierunku południowo-zachodnim.

Dokąd jechać można.

Począwszy od soboty szosy prowadzące z Łodzi do Łasku, Zduńskiej Woli, Sieradza, Tuszyń, Bełchatowa i Piotrkowa są wolne dla przejazdu.

Drogi te dla przejezdnych są zupełnie bezpieczne. Tylko od czasu do czasu pasażerowie są zatrzymywani przez forpocztę niemiecką i muszą się legitymować. Już w sobotę wiele osób udało się do Piotrkowa i innych miast, zajętych przez Niemców.

Konfiskata węgla.

Milicja skonfiskowała w ciągu ubiegłego dnia od kilkudziesięciu osób węgiel, pochodzący pośrednio lub bezpośrednio z rabunku i kradzieży na stacji kolejowej. Węgiel ten gromadzi milicja na placu przy

ulicy Łąkowej nr. 32, skąd przewieziony zostanie do szpitalów miejskich i oddany im bezpłatnie.

Kwitek zamiast masła.

Wobec braku masła, jaki w czasach ostatnich dał się odczuwać w Łodzi, jeden z większych składów hurtowych miejscowych polecił swym ludziom poczynić zakupy masła we wsiach okolicznych.

Jeden z wysłanych należycie wywiązał się z zadania, lecz powracając z zakupionym masłem, spotkał podjazd niemiecki, który rekwirując masło, wydał wysłańcowi kwitek, skrzętnie dostawiony przezeń właścicielowi hurtowni.

Dobre i to! Będzie czem przynajmniej rozpalić ogień, na którym w braku masła skrzętnie gospodynie ugotują swym stołownikom postne obiady.

Rabunek.

Straty, jakie poniósł właściciel gęsiarni w pobliżu cmentarza żydowskiego przy ul. Brzezińskiej wskutek zniszczenia budynków i urządzenia przez rabusiów wynoszą 10 tys. rb.

Metropolita Szeptycki.

Metropolita unicki galicyjski hr. Andrzej Szeptycki, pomimo udowodnionych mu wielu wykroczeń popełnionych w stosunku do Rosji nie zostanie oddany pod sąd ze względu na swe wysokie stanowisko. Wobec tego, że pobyt jego w Niższym Nowogrodzie pod dozorem policji okazał się niedogodnym metropolicie, według doniesień „Nowego Wrem.” pozwolono mu przenieść się namieszkanie do Kurska.

Ze Związków Zawodowych.

a) Kuchnie robotnicze.

Z pośród otwieranych przez Komisję Międzyzwiązkową Kuchni Robotniczych, funkcjonują następujące:

I przy ul. Północnej Nr. 14 (Zw. Zaw. Piek.)

II „ „ Mikołajewskiej 84, w fabryce Winkler, Gärtner i Borman (Zw. Zaw. Metalow.)

III przy ul. Długiej 47 w fabryce Emila Eiserta (Zw. Zaw. Włóknisty).

IV przy ul. Konstanynowskiej 5 (Zw. Zaw. Krawców).

V przy ul. Targowej 57 (Zw. Zaw. Pluszowników).

VI przy ul. Wólcząskiej 79 (Zw. Zaw. Wstążkowy).

Obiady w cenie 3 kop. wydawane są w godz. 10—12.

b) **Bezpłatna pomoc lekarska.**

Przy następujących Zw. Zaw. otwarte zostały między godz. 10—12 posterunki, gdzie udzielane będą piśmienne polecenia do lekarzy-specjalistów.

I Zw. Zaw. Rzeźników (Drewnowska 21)

II „ „ Pluszown. (Targowa 57).

III „ „ Metalow. (Konstantyn. 5).

IV „ „ Wstążkowy (Wólcząska 79).

c) **Pierwsze Przytulisko dla**

dzieci bezrobotnych,

Otwarte zostały zapisy dzieci od lat 4

do 8 do przytuliska dziecięcego. Pierwszeń-

stwo mieć będą dzieci bezrobotnych, obarczonych liczną rodziną, a zamieszkałych w okolicy Przytuliska (Łąkowa). Zapisy uskutecznią można między godz. 10—12 w następujących Zw. Zaw.:

I Zw. Zaw. Wstążkarzy (Wólcząska 79)

II „ „ Robotników Przem. Włóknistego (Radwańska 9).

III Zw. Zaw. Piekarzy (Nawrot 38a).

IV „ „ Pluszowników (Targowa 57)

V „ „ Metalowców (Konstantynowska Nr. 5).

Ostatni kanonier.

Konie wszystkie poległy — żołnierze wy-

[bici

Dowódca tylko jeden z dwoma pozostały,

Oszańcowany w trupy, jak w zastępne wały

Z dwóch armat ciągle bije, i dymi, i świeci.

Lecz napróżno — krwi, mordów wrogowie

[nie syci,

Baterjami na zastęp uderzają mały,

Wkrótce się wróg zwycięstwem zupełnem

[poszczyci

Wody niema—śpiż w ogniu—kurzą się za-

[pały.

Więc strzelać zaprzestano — śród kul, w

[siarki dymie

Trzech z lontami, jak duchy, migają się

[z dała.

Nieszczęście!—kula znowu jednego obala!

Co za krzyk?—skąd ten wystrzał?—czyjeś

[słychać imię;

Imię wołając brata, śpiż moczy w krwi

[bratniej

I znowu dymi i świeci kanonier ostatni.

Stefan Garczyński.

BACZNOŚĆ!!

300 podpałek

za 94 kop.

jest do nabycia: ul. Główna

na 9, KAMIŃSKI.

UWAGA: Więcej ponad 600 sztuk jednej osobie nie sprzedają, wskutek niewielkiej ilości, jaka pozostała.

8035—3

MAPA

Królestwa Polskiego

do nabycia w Administracji N. G. Łódzkiej—ul. Przejazd № 8 i u sprzedawców ulicznych N. G. Łódzki.

Cena 15 kop.

